

EGHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

• PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIE SPRAWOM MIEJSCOWYM. •

WYCHODZI W ŚRODY I SOBÓTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY: W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za adresem do domu miesięcznie k. 5. Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50. Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.	Numer pojedynczy k. 5. Za zmianę adresu dopłaca się kop. 50. Przedpłaty i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterje po miastach i miasteczkach.	Adres wydawnictwa: W Płocku ulica Warszawska, W oddziale Łomżyńskim: Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.	Przedpłaty i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji. Recepty nie zastrzeżone nie zwracają się	OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petytowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6. REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz. NEKROLOGIA wiersz kop. 15. W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).
---	--	---	---	---

BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od d. 4 do d. 10 Czerwca 1903 r.

(Ze spostrzeżeń Fr. W. z okolicy Zambrowa, pow. łomżyńskiego).

Temperatura w Ś. C.	Stopień zachm.			Kierunek wiatru			Higrometr średnia %	Opady m. m.	U w a g i.			
	7 r.	1 p.	9 w.	7 r.	1 p.	9 w.						
4 C.	13,5	16,0	8,3	12,6	10	0	WO	WO	NO	74	1,4	deszcz k. razy
5 P.	11,0	17,0	10,0	11,7	0	1	W1	W1	0	75	1,8	rosa, deszcz w nocy
6 S.	11,0	17,0	11,0	13,0	8	5	W	W1	W1	73	—	—
7 N.	11,0	15,0	11,0	12,8	5	2	NW1	NW1	NO	67	1,0	rosa, deszcz rano
8 P.	11,0	12,2	13,5	12,2	10	10	NO	NE1	0	92	2,9	deszcz k. razy
9 W.	17,0	22,5	20,0	20,0	2	2	NE1	NE1	NE0	70	3,0	od burze, wich. desz.
10 Śr.	21,4	21,3	18,3	21,0	4	2	S1	S3	0	65	—	rosa

Srednia 13,5 Srednia 74 Suma opadu 10,1 m. m.
 Objawy znakow. S—południe, W—zachód, E—wschód, N—północ; liczby przy kierunku wiatru oznaczają jego siłę; 0—b. słaby wiatr, 1—umiarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, 0. bez kierunku—zupelnia cisza

KONKURENCJA!
Zegluga parowa
JAWORSKIEGO i ROGOZIKA
 wysła parostatki, nie należące do syndykatu żeglugi
 z Płocka do Warszawy o g. 7 wiecz. (nocny)
 z Warszawy do Płocka o godz. 8 rano.
KURSA:
 z Płocka do Warszawy o godz. 5 rano
 z Warszawy do Płocka o godz. 7 wiecz.
 Tymczasowo przerwano
 w parostatkach nocnych sygnalne miejsca numerowane
 Przystan w Warszawie 3-a od mostu
 Przystan w Płocku 1-sza od mostu.

Krajowa Woda Stołowa
URSUS
 ze źródła w Oblegorku
 Sprzedawca we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
 Skład główny w Warszawie Włodzimierska 16 m. 2.
Dr. W. Biesiekierski
 ordynuje w CIECHOCINKU.

Kalendarzyk tygodniowy

Święci Kościoła R. Katolickiego.	Imiona sławadziele.
Środa 17 czerw. Inocentego	Drogomyśla
Czwartek 18 " Marka	Długosława
Piątek 19 " Gerwazego	Bożyслава
Sobota 20 " Sylwesterza	Bogny św.
Niedziela 21 " N.M. G. Niesz. P. m.	Demysława
Poniedziałek 22 " Paulina	Broniwoja
Wtorek 23 " Zenona	Wandy

Wschód słońca o godz. 5 m 34
 Zachód słońca o godz. 8 m 18
 Odmiana księżycza: ostatnia kwadra d. 18 czerwca o godz. 8 m 3 rano
 Wyśok. wody na Wiśle d. 12 czerw. 4 stóp 7 cal. 299 Płockiem. d. 13 " 4 " 3 " d. 14 " 4 " 1 " d. 15 " 4 " 1 "

Temperat w Płocku: d. 12 czerw. 22,9 19,8 16,4 d. 13 " 17,6 18,6 16,4 d. 14 " 16,4 20,4 17,6 d. 15 " 17,4 22,4 18,6

Jarmarki: W gub. Płockiej:
 Dnia 17 czerwca w Drobinie, Bielsku, Szrensku, Ciochanowie, Sierpcu, 18 w Skępem 20 w Ryplu, 21 w Dobrzyńcu a. Drwęca.

W gub. Łomżyńskiej:
 Dnia 17 czerwca w Zarębach-Koscielnych, 22 w Marzowiecku, 23 w Nowogrodzie, Wiznie, Różanie, Szczuczynie, 30 w Krasnosielcu.

Tow. wzajemnych ubezpieczeń rolnych „S N O P.”

Po długich, początkowo bezowocnych staraniach, otrzymali w końcu rolnicy pozwolenie na zawiązanie Tow. wzajemnego ubezpieczeń rolnych, p. n. „Snop” które rozpocznie działalność już od 1 lipca. Obecnie po miastach gubernialnych odbywają się wybory na przedstawicieli poszczególnych okręgów, którzy 20 b. m. odbędą zebranie dla obioru rady, zarządu i komisji rewizyjnej.

W Płocku odbyły się wybory na przedstawicieli w zeszły piątek, w obecności 52 członków pod przewodnictwem wice-prezesa Tow. rolniczego, radcy Siekluckiego któremu komisja organizacyjna Tow. „Snop” poruciła przeprowadzić wybory dla gub. płockiej. Wybrano 7 przedstawicieli (zasada jest taka, że na każdy powiat wypada jeden reprezentant) i 7 ich zastępców. Na przedstawicieli wybrani zostali: Michał Bojanowski z Klic, Stanisław Chelchowski z Chojnowa Stanisław Dzierżbiński z Krzywoności Zygmunt Kwasięborski z Wempil, Tomasz Sieklucki z Golezyna, Jan Turski z Zytowa, Jan Żaluzki z Czarocinka.

Na zastępców weszli pp. Rudolf Berg z Chamska, Józef Choromański z Zoch, Ksawery Czarnowski z Bieli, Władysław Grabowski z Setropia, Władysław Kaniowski z Liberadza, Jerzy Ostrowski z Obrębca, Antoni Płoski z Piekut. Na przewodniczącego przyszłemu zebraniu wybrany został radca komitetu Jan Antoni Ostrowski z Leszna, na zastępców pp. Gziesław Goscicki z Piączyzna, Władysław Bagiński ze Skoczkowa.

Same wybory poprzedziła szeroko traktowana rozprawa, dotycząca głównie stosunku Tow. „Snop” do innych towarzystw ubezpieczeniowych od ognia, do warszawskiego Tow. Ubezpieczeń i do Tow. „Jakor.” Wiadomo, że przy towarzystwach tych rolnicy poszczególnych okręgów utworzyli t. z. grupy wyborowe ubezpieczeń, które z biegiem czasu zgromadziły poważny kapitał rezerwowy, pozwalający już obecnie czynić pewne ulgi stowarzyszeniom grupy w opłacie premii. Rolnicy poszukawasy obecnie własne Tow. ubezpieczeń

rolnych pragnęliby, aby grupy te wraz ze swymi funduszami przeszły do „Snopa”, co nowopowstające Tow. od razu postawiłoby na dobrych podstawach. W imię poparcia tej instytucji ubezpieczeniowej, w imię solidarności rolników, którzy powinni skupić się przy swoim własnym Tow. ubezpieczeń przemawiał radca Żaluzki, który wyłożył zebrany warunki i zasady, na jakich „Snop” działać będzie. Jest obowiązkiem obywatelskim poprzeć własną instytucję, o którą się tak dawno kołatało. Grupy wyborowe powinny przejść do Snopa, bez względu na wysokość taryf, które początkowo mogą być nawet wyższe, niż w innych towarzystwach ze względu na potrzebę zbierania funduszu rezerwowego Taryfa nie gra przecież roli w Tow. wzajemnym, którego zyski nie będą szły do kieszeni pojedynczych akcjonariuszów, ale na korzyść wzajemną rolników.

Ze strony Tow. „Jakor” przedstawiciel grupy wyborowej płockiej przy tym Tow. p. Turski w dłuższym przemówieniu zaznaczył, że istniejąca przez lat 16 grupa płocka, licząca 170 ubezpieczonych z funduszem rezerwowym 22383 rb. przechodzi gromadnie do Snopa, na co „Jakor” się zgodził. 5000 rb. z funduszu rezerwowego, „Jakor” zatrzyma na rachunek ubezpieczonych w nim budynków grupy, czym Tow. „Snop” zajmować się nie będzie.

Nie tak łatwo chce zwolnić swe grupy wyborowe warszawskie Tow. Ubezpieczeń którego portfel grupy płockiej jest bardzo znaczny, a jej fundusz rezerwowy sięga bez mała 100000 rb. Wyjaśnienia, w jakim stosunku W. T. U. pozostaje do „Snopa” i jakie są zapatrywania zarządu odnośnie przejścia grup udziela p. Grendyszyński. Warsz. Tow. Ub. nie jest wcale nieprzyjazne zawiązaniu Snopa, ale musi trzymać się umowy zawartej, która jak z płocką obowiązuje do roku 1906. Umowa ta musi być przez obie strony dotrzymana, bo nie wiadomo, czy wszyscy członkowie zechcą przejść do „Snopa”. Każdemu osobście wolno usunąć się z grupy, przyczem otrzyma 50% należnej mu premii. Ale cały fundusz rezerwowy należy do grupy, o przeznaczeniu funduszu stanowi jej komisja rewizyjna. Odnośnie pertraktacji w tym względzie z zarządem Tow. wyjaśnia członek komisji rewizyjnej radca Grabowski, który również stale na punkcie zasady, obowiązującej grupę umowy, z czym trzeba się liczyć. Ostatecznie nie jest jeszcze wiadomym, jak grupa postanowi i w tym względzie rozesłaniem zostanie do członków pojedynczych zapytanie, aby z odpowiedzi udzielonych wyciągnąć postanowienie większości, co w każdym razie mniejszości obowiązywać nie może. P. Zdziarski zwrócił uwagę, że byłoby czynem nieetycznym ze strony tych, którzy pozostając w W. T. U. korzystali aby z pozostałej reszty funduszu tych, którzy przejdą do Snopa.

Radca Żaluzki stawia wniosek, popierany przez wielu, aby komisja rewizyjna grupy energicznie zajęła się sprawą tak, iżby fundusz rezerwowy grupy podzielony został na dwie części: jedna część wypłaconą zostanie w całości tym, którzy przejdą do „Snopa”, druga pozostanie dla tych, którzy pozostaną przy W. T. U. Jak się ułożą sprawy grupy i funduszu jej do Snopa, nie jest jeszcze ściśle wiadome.

Związki samarytańskie, a nasze straże ochotnicze.

„Gazeta Polska” podnosi bardzo podniosłą i w praktyce łatwą do przeprowadzenia myśl.

W Europie Zachodniej istnieją związki, mające na celu niesieć umiejętną pomoc ludziom w razie wypadków nagłych. Do takich stowarzyszeń pożytecznych należą „samarytanie” w Niemczech, joannici w Anglii. Związki te utrzymują stacje ratownicze, na których znajdują się wszelkie środki lekarskie i opatrunkowe. Na stacjach dyżurują sanitariusze, obeznani z udzielaniem pomocy w nagłych wypadkach.

U nas w kraju związków takich niema (są instytucje Pogotowia ratunkowego w Warszawie i Łodzi), ale można by je powołać. Mianowicie straże ogniowe ochotnicze mogłyby do pewnego stopnia wziąć na siebie obowiązek niesienia pomocy w wypadkach nagłych. Myśl tę wypowiedział dr. Markiewicz na jednym z zebrani w Tow. higienicznym, aby nasze straże ochotnicze rozszerzył, swój program i z członków swych uczyniły jednocześnie samarytanów.

„Urządzenie szeregu odczytów o ratownictwie dla członków straży ogniowych byłoby rzeczą bardzo łatwą. Zakupienie jakichś noszy i kuferek z opatrunkami i niezbędnymi środkami lekarskimi wymagałoby najwyżej kilkunastu rubli wydatku. Byłoby to jednak rzeczą niezmiernie pożyteczną, bo przydałoby się nieraz i samemu strażakom ochotnikom, ponieważ o wypadkach podczas gaszenia pożaru nietrudno. W razie zaś jakiejś większej katastrofy z ludźmi np. w razie popołochu, kolejowej i t. d. najbliższa straż ogniowa, będąca jednocześnie związkiem samarytańskim, mogłaby oddać nieocenione usługi. Kraj zyskałby co najmniej kilkaset ludzi dobrze obznajmionych z ratownictwem, co nie jest bez znaczenia” — powtarzamy słowa autora artykułu p. Gorajskiego.

Myśl tę z całym przekonaniem o jej ważności i praktyczności poddajemy naszym strażakom ochotniczym, które połączywszy zadania — ratowanie mienia ludzi z dostarczaniem pomocy ludziom w wypadkach nagłych, wzmocnią znacznie swoje pożyteczne stanowisko w działalności społecznej.

Straże ochotnicze, zwłaszcza w miastach większych, nie wiele zwykle mają do roboty, bo pożary nie tak często się zdarzają, to też myśl o zwiększeniu swojej pożytecznej działalności powinna ich zachęcić do urządzania stacji ratowniczych.

PŁOCK.

Wyjazd. J. E. gubernator płocki Nejdhardt wyjechał dla zwiedzenia rzeźni w niektórych miastach. J. E. towarzyszą: prezydent miasta Skroboński, inspektor weterynaryjny Kowczegow i pom. inż. gubern. Czechowski.

Wetrzymany wyjazd. Na skutek ważnych okoliczności, J. E. ks. biskup hr. Szembek zaniechał na razie zwiedzenia kanonicznego parafii według programu podanego przez nas w numerze zeszłym.

Ze straży ogniowej. W niedzieli odbyło się ogólne zebranie straży ogniowej pod przewodnictwem p. o. prezydenta Michajłowa. Przedstawione zebrany sprawozdanie z działalności za rok 1902 (z którym

w główniejszych cyfrach poznajomiliśmy już czytelników poprzednio), jakoteż i budżet na rok przyszły, wynoszący w dochodach i rozchodach 2570 rb., zostały zatwierdzone. Postanowiono liczbę członków zarządu straży powiększyć o jednego (dotychczas było 3), utworzyć stanowisko drugiego pomocnika naczelnika straży i wreszcie określono liczbę członków czynnych do 160, co jak na stosunki plockie zupełnie wystarcza.

Wybory daly wynik następujący. Na prezesa zarządu powołany został ponownie p. Józef Mądrzejewski, na członków zarządu pp. Fer. Pauli i Wład. Włoczewski, a jako zastępcy pp. Wincenty Dobrowolski i Fran. Przymanowski, na zarządzającego majątkiem powołano p. R. Mackowskiego, na pomocników naczelnika straży p. Wł. Robjakiewicza i W. Apfelbauma. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Pogroziński, Ad. Grabowski i Wagner.

Szerokie rozprawy wywołał wniosek, podpisany przez kilkunastu strażaków czynnych aby członkowie opłacający tylko 2 rb. i nie przyjmujący udziału czynnego — nie liczyli się członkami rzeczywistymi, a tym samym nie mieli osobistej prawa głosu, lecz tylko przez przedstawicieli tak, jak członkowie kategorii zw. ofiarodawców. Strażacy uważają to za niesprawiedliwe, aby członkowie pracujący w straży byli mniej cenieni, niż członkowie z dwurublową składką.

We wniosku powiedziano, że przy tym urządzeniu członkowie czynni nie mogą nigdy dojść do władzy, a przecież im głównie należałoby się kierownictwo. Po wyjaśnieniach zarządu, który tłumaczył, że faktycznie członków nieczynnych ze składką dwurublową, niema, ogólne zebranie większością głosów, utrzymało porządek dotychczasowy.

Inne ważne sprawy, mające być przedmiotem rozpraw, zostały odłożone z powodu pory spóźnionej do następnego zebrania ogólnego.

Nowy prezydent miasta. Prezydentem miasta mianowany został p. Alfons Skroboński, b. radca wydziału administracyjnego przy urzędzie gub. łomżyńskim.

O zamiarze mianowania p. Skrobońskiego, prezydentem plockim, donosiliśmy już poprzednio.

Deszcze. Straszna ulewa spadła w nocy, z wtorku na środę. Deszcz lał przez całą noc i dotychczas pada. Noc ta zaszkodziła bardzo polom, które i tak już cierpią od nadmiaru wilgoci.

Majówka. W przyszłą niedzielę odbędzie się t. z. „majówka wiosłarka“, której urządzeniem zajął się p. Zaniewski, członek komitetu Tow. wiosłarskiego. Wyjazd do lasu w Brwilnie nastąpi o godz. 3-ej po południu z przystani T-wa. Uczestnicy płacą: członkowie T-wa 1 rb. 50 k., panie 1 rb. 20 k., nie członkowie 2 rb. Zabawa ma być bardzo urozmaicona, więc wiosłarze proszą o przyjęcie w niej udziału.

Niszczanie drzew. W alei wiodącej od miasta do cmentarza prawosławnego zauważyliśmy parę drzew odartych z kory, widocznie ręką umyślnie niszczącą.

Tacy szkodnicy nie zastanawiają się widocznie, ile to lat trzeba czekać, ile pracy trzeba włożyć, aby dochować się pięknie wyrosniętego drzewa, które tak upiększa drogę. Brak poczucia poszanowania roślinności zauważyć można u nas na każdym kroku.

„Cyrk warszawski“ pod dyrekcją p. A. Pincla zapowiada szumnymi afiszami swój przyjazd do naszego miasta. Będzie więc uciecha w porze ogórkowej dla tych, którzy zmuszeni są pozostawać w mieście.

Konna baterja artylerji ma przybyć na stały pobyt do Plocka. Budowy koszar dla żołnierzy i stajni dla koni podjął się przedsiębiorca tego rodzaju budowli, Goldstejn.

Taksa dla doróżek ustanowiona została przez policmajstra miasta. Za kurs jazdy po mieście 20 k., na doróżkach z kołami o obręczach gumowych 25 k., za przejazd do przystani statków 30 i 50 k., od przystani do miasta 50 i 70 k., do obozu wojskowego 60 k. i 1 rb., do obozu i z powrotem 1 rb. i 1 r. 50 k., do cmentarza 25 i 30 k., za godzinę jazdy 1 r. i 1 rb. 30 k., za drugą godzinę 60 k. i 1 r. 30 k. Doróżek w Plocku jest obecnie 32.

Z sądu. W początkach sierpnia 1901 r. około godz. 11-ej w nocy, na rogu ulic Szerekiej i Bielskiej zabity został Bolesław Karczewski; najpierw strzelono doń parę razy z rewolweru i gdy padł na ziemię, zalewając się krwią, podbiegła doń banda ludzi z kijami i biła bez litości. Odwieziony do szpitala Karczewski tejże samej nocy wyzionął ducha.

Kto był winnym zabójstwa? Zadanie to miał do rozstrzygnięcia sąd okręgowy w dniu 10 czerwca pod prezydencją vice-prezesa p. Baggowuta.

Wyjaśnionem zostało, że zmarły Karczewski był człowiekiem bez zajęcia i należał do szajki t. z. „łazuchów“, czyli złodziei. Szajka ta w ostatnich czasach była w ciągłej walce z partją rzeźników plockich i między stronami były ciągle zajścia i bójki z udziałem Karczewskiego.

W charakterze obwinionych stanęli przed sądem: Stanisław Zakobielski lat 28, Jan Hajdukiewicz lat 24, Kazimierz Hajdukiewicz 1. 19, Leon Głowacki 1. 29, Jan Kapiecki 1. 27, Stanisław Tarnecki lat 20, Feliks Jagodziński 1. 26 i Jan Kwilman v. Lipiński 1. 17.

Akt oskarżenia zarzuca im, iż zmówiwszy się uprzednio zabić Karczewskiego, napadli na niego; Głowacki strzelił z rewolweru parę razy, a inni dobijali go kijami. (to jest z art. 1454 kod. kar.)

Sledztwo sądowe trwało cały dzień i późnym wieczorem sąd ogłosił wyrok, skazujący Zakobielskiego na 1 1/2 roku rot aresztanckich z pozbawieniem praw, Antoniego, Kazimierza Hajdukiewiczów i Tarneckiego na 8

mies. więzienia, Lipińskiego v. Kwilmana na 4 mies. więzienia, Jan Hajdukiewicz, Jagodziński, Głowacki i Kapiecki zostali uniewinnieni.

Oskarżał podprokurator p. Miller, obronę wnosili adw. przys. Baliński i Nejmark Sąd okręgowy, zgodnie z wnioskami obrony, odrzucił zabójstwo z premedytacją i zastosował 2-2 część art. 1484 kodeksu, to jest skazał podsądnych za zadanie ran w zapalczywość i rozdrażnieniu, skutkiem których nastąpiła śmierć. — Rozprawom przysłuchiwała się bardzo licznie zebrana publiczność.

Zmarli. Władysław Wilhelm, b. obywatel ziemski, emigrant, w wieku lat 68.

Ofiary. Na fundusz imienia Bolesława Prusa — Leontyna Gościecka 2 rb.

Na odnowienie kościoła katedralnego: Józ. Grabowski — 50 kop.

Przypominamy Szan. czytelnikom, iż czas już odnawiać przedpłatę na czas dalszy.

Ł O M Ż A.

„Majówka“ członków Koła muzycznego odbyła się w d. 7 b. m. i udała się rzeczywiście pod każdym względem bardzo dobrze. Całe towarzystwo łomżyńskie, które przebywa jeszcze w mieście, udało się do Kalinowa, gdzie na zabawie obojętnej przy tańcach, śpiewach i rozmowie przebyło niemal do 10 wieczorem. Młodzież męska i żeńska jeszcze dotychczas bawi się wspomnieniami tej przyjemnej wycieczki.

Wodociąg. Projekty i plany wodociągów po rozpatrzeniu i zatwierdzeniu ich przez władze tutejsze zostały już przesłane do potwierdzenia przez ministerjum spraw wewnętrznych.

Z Zarządu miejskiego. Na ostatnim posiedzeniu zarządu miejskiego rozpatrywano sprawę sporządzenia nowego planu regulacji miasta. Regulację taką w zasadzie postanowiono.

Magistrat nasz zamierza wogóle przeprowadzić wiele zmian na lepsze. Pomiedzy innymi zamysla urządzenie cysterne do wody, w celu polewania trawników i ulic, co obecnie połączone jest z dużymi trudnościami, dalej zająć się starannie doprowadzeniem do porządku oranżerii, przeprowadzić nowe ogrodzenie ogrodu od strony ul. Nowogrodzkiej i t. d.

Dla budowy nowego gmachu na użytek sztabu wojskowego, ministerjum wojny zakupiło posiadłości miejskie: po inżynierze Raciborskim przy ul. Polowej i po Lesiewskim przy rogu Polowej i szosy ostrowskiej. Postanowioną jest również budowa stajni dla użytku sztabu; w interesie budowy tej stajni traktuje p. Czarniecki.

Z dyrekcji szczegółowej T. K. Z. W tym już tygodniu nadejdzie nowa instrukcja taryfowa, według której rolnicy mogą obecnie

podnieść pożyczkę na swoje gospodarstwa, o przyznanie podniesienia pożyczkowej taryfy złożono już przez delegatów sprawdzających jeszcze w lipcu.

Piękny majątek w pow. sz. Rydzewo-Czarny Las został wylicytacji, która ma odbyć się w Licytacja rozpocznie się od sumy

Miejsce dla doróżek obrabiane przez żnice przy Nowym Rynku, naprzeciwko ul. Rembielin. Miejsce to jest bardzo wygodne, publiczności w tych miejscach zawsze dużo. Otóż doróżkarze, którzy przy tym epitetami prawdziwie wesołymi, a nieraz i bitem się bawią. Publiczność zmuszona jest słuchać rozmaitych wymysłów i mimowolnie swym kiem różnych scen nieprzyjemnych, nie każdy pożąda i pragnie. Wymyśły by doróżkarze nasi rozmieszczeni w punktach miasta, a nie w jednym wilejowanym. Paru mogłoby postawić hotelu Rembielińskim, paru przy Nowym Rynku. Podział taki byłby dla użytecznym dla mieszkańców w punktach zamieszkałych, którzy chcąc dostać się do doróżki, nie muszą jej kawał drogi. A przecież nie ma dla doróżek, ale doróżki dla publiczności.

Z poczty. Zarząd główny wprowadził w naszym mieście dostawę do domów korespondencji pieniężnej w wysokości 100 rb.

Dochodzenie swoich praw. Dowiedzieliśmy się o ciekawej sprawie sądowej, która będzie prowadzona przez adw. przys. Sławińskiego, któremu trzej skazani przed 20 laty na zesłanie do Syberji powierzyli dochodzenie swoich praw. Rzecz się tak miała. W r. 1883 trzech mieszkańców Wyszonki — Wojciechy w pow. Mazowieckiej skazani zostali na osiedlenie na Syberji z pozbawieniem praw własności i majątku, na lat 20 za usiłowanie podpalenia zabudowań gospodarza G. ze wsi Wojny-szuby Skazanci, powróciwszy po latach 20 ze siania, chcą obecnie dochodzić swoich praw własności i w tym celu poruczyli p. Sławińskiemu wznowienie swej sprawy. Jak będzie jej wynik, nie omieszkaamy donosić w swoim czasie.

Z naszych okolic.

Włocławek. Kancelarja gubernatora wawskiego zawiadamia, że istnieje w Włocławku kantor stręczący, który zofji Gosc został zwinięty, osoby w tym mające jakiegokolwiek pretensje pieniężne b. właścicielki kantoru, zechcą w krótkim dwumiesięcznym przedstawić swoje dane do kancelarji gubernatora.

2) **Jan Schlaf.**
SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Przekład z niemieckiego M. S.
(Ciąg dalszy).

Wielkie czerwone plamy malowały się na spodniach: były to ślady cegły, z którą podczas ostatniej swej roboty miał do czynienia.

Szklanym wzrokiem wpatrzył się w splamione miejsce odzienia i wychudłymi palcami jął je bezmyślnie wycierać.

I nagle stanęła mu przed oczyma nędzna komórka na przedmieściu, na piątym piętrze, zimna, wilgotna gdzieś z toną przepędził ostatni rok, i blada wynędzniała twarz biedaczki, gdy w przedmiernym półśnie, gasnącym już wzrokiem, pełnym troski i miłości, patrzyła mu w oczy. A on na pół przytomny, tłumiając łzy, siedział na skraju łóżka, i trzymał ją w ramionach, wydając ostatnie już tchnienie.

Obłąkanym wzrokiem wodził po spiesznie sunących masach ludzi, błędnym ruchem ręki tarł spodnie i śmiał się cichym, spasmatycznym śmiechem.

I znowu zapadł w odrętwienie, w kąciakach warg tylko błędził jeszcze niepewny, przed chwilą zamarty tam śmiech.

Miał taką twarz, jak gdyby myślał o czemś rozkoszonym, taką prawie, jak kiedyś, gdy po dobrym zarobku, wracał zadowolony do domu, niosąc dla niecierpliwie czekających nań dzieci, słodkie przysmaki. Tymczasem męczyły go ból i wstyd, palila rozogolona rana sadana mu przez niemilostny los.

Zmarł, zgnit — został włóczęgą bez czcił. Cóż ma robić?.. Znow wzięć się do pracy? W oku zabłysła mu łza i zwolna stoczyła się po zmarszczonej twarzy, ginąc w kędziorkach brody. Pracować?... Dla kogo?.. Znowu pracować?... No tak naturalnie! Ale jutro! Jutro pójdzie na przedmieście, tam gdzie budują. Gdy po długiej, ciężkiej zadumie podniósł oczy, w górze lśniły już gwiazdy. Z trudem dźwignął z ławy zbolale ciało i znikł w otaczającym go mroku...

Nie wiedział, jak długo już tam leżał, gdy uczuł, że go ktoś szarpie. Ujrzał nad sobą helm i błyszczące guziki; patrzył wystraszonymi oczyma. Ktoś szorstko krzychał na niego. Nie mógł zrozumieć, czego od niego chciano. Wtem mocna ręka strąciła go z ławki i silnie ujęła pod pachę.

Achl Policjanci! Policjanci! Wstać... iść z nim... do urzędu... Tak, tak... Więc cóż?... Szedł na pół włożony po ziemi... Naraz oprzytomniał zupełnie... Do urzędu? na policję?... cóż jemu do policji? Coś chce powiedzieć, lecz...

Jak we śnie sunie wśród powodzi światła latarni przez głucho alicie śpiącego miasta i znowu dokola ciemność... Weszli w boczna ulicę, skręcili na drugą, trzecią, wciąż dalej, dalej... Szuka mimowolnie dronaj, która silnie trzymając go za rękę sprawia mu ból; ale jest jak oglupiała. Chce coś powiedzieć, lecz usta odmawiają mu posłuszeństwa. Nakoniec zatrzymali się przed dużym szaro-ponarym

gmachem. Latarnia rzucała słabe światło u szarych wejścia w małą bramkę.

— No! wiaź! Wepchnięto go do długiego, wąskiego przedziałka, oświetlonego żółtym płomieniem gazu. Po dwu sekundach dotarł do drzwi, które się otwarły.

Słabe gazowe płomyki rozjaśniały ciemność; panująca w nagiej izbie, w której za drewnianą podłogą stały wielkie stoły. Tęgi policjant drzemał przy jednym a siedzący przy drugim ziewał i kiwał sennie głową. Ebelst znalazł się w ciemnym korytarzu. Otworzył jakieś drzwi, nad którymi płuwał gaz. Tu było w ciemności i ciasno, duszno i strasznie...

Ebelst stał nieruchomo... Drzwi zamknęły na nim. Klucz przebiegł i zdźwięczał w zamku, potem rozległy się ciężkie kroki i wszystko zlało się w ciszę.

Z ciemnego kąta celi dolatywało jeno ciche chrapanie. Na drewnianym tapczanie leżał rozłożony chłop, z najezoną, kudłatą czupryną i nabrzmiałą twarzą pijaka.

Ebelst party jakimś strachem, rwał się ku wyjściu jak szalony zaczął walić w nie pięścią i ryczeć o pomoc.

Chrapanie na chwilę ustało, tapczan zatrzęsł i zjadczony głos zawołał:

— Cóż do choroby! kładź się i stul głębiej! Ale Ebelst ryczeć nie przestawał, a ten jęczył coraz pacliwy, beznadziejny krzyk przechodził chwilami w klęskę, straszne, zwierzęce wycie.

Głos w oddali szadziewczały kroki ludzkie. Kazano natychmiast zamilknąć! Ale on nie słuchał. Ryczał i wył dalej.

G I E Ł D A .

Sprawozdanie biura bankowego „Gazety losowań” w Warszawie Krak. - Przedm. N. 47/48

Na giełdzie tutejszej ponowalo w ubieglym tygodniu usposobienie ociężalo przy tendencji wogole chwiejnej dla wszystkich papierow wartosciowych.

Otrzymane w koncu tygodnia depesze z Belgradu nie sprawily wrazenia.

W dziedzinie papierow hypoteecznych przewazala podaz i placono za listy zast. Ziemskie 1 1/2% 99.25-99.10 i w koncu tygodnia nie chciano placic wyzej 99.4% obiegaly po 93.35-93.27 1/2.

Miejskimi 5% obroty byly skape po 100.75-100.50, a 4 1/2% po 94.75-94.90-94.80. Za Lodzkie 5% placono 99.75-90.50, a 4 1/2% 92.80-92.70.

Z innych prwincjonalnych obracano Lubelskimi po 98.85-98.90. Inne prwincjonalne papiery bez zmiany. Obligacjami m. Warszawy obrotow nie bylo wcale, a zadano za 5% 100.50, a za 4 1/2% 99. Z papierow państwowych brano 4% Rente po 98.60-98.55.

Za listy Likwidacyjne zadano 100.25- bez odbiorcow. Pozyezki Premjowe em. I osia-

galy 432 1/2-433 1/2, II em. 325-333, a Szlacheckie 285 1/2-285.

Na polu akcji tendencja w ciagu tygodnia sprawozdawczego oslabila i placono za Lilpop-Rau 2015-2010, za Rudzkie 732 1/2-730, za Starachowice 134 1/2-134, a za Putilowskie 80.

Akcje Wojciechow byly w obrotach po 515. Za Bank Handlowy w Warszawie placono 377.

Monety: Marki 46 1/2, franki 38 kop. korony 40. Funtury Sterlingi 9.50.

KRONIKA HANDLOWA.

Plock, 16 czerwca

Na targ dzisiejszy dowieziono okolo 520 korcy roznego ziarna, a mianowicie: pszenicy okolo 100 korcy, zyta 150 korcy, jeczmenia pastewnego 30 korcy, owas 50 korcy, gryki 30 korcy, grochu 10 korcy, rzepaku letniego 0 korcy, koniczyzny bialej 0 korcy, koniczyzny czerwonej 0 korcy, kartofli 150 korcy, wki 0 korcy, seradeli 0, Lubin niebieski 00 korcy, Przelot 0 korcy, Koniczyzny szwedzkiej 0 korcy, Gorczyzcy zoltej 0 korcy, Tytomotka 00 korcy.

Placono wzglednie do jakosci ziarna: za pszenice od 5.60 do 5.70 za 210 f., zyto od 3.30 do 3.40 za 230 f., jeczmen pastewny od 3.15-3.30, za 210 f., owias od 2.25 do 2.30 za 140 f., gryka

od 4.20 do 4.25 za 210 f., groch od 4.50 do 4.60 rzepak letni od 0.00 do 0.00 za 215 f., koniczyzna biala od 00.00-00.00 koniczyzna czerwona 00.00-00.00 kartofle 150-160 wika 0.00-0.00, seradela od 0.00-0.00 Lubin niebieski od 0.00 do 0.00. Przelot od 00.00 do 00.00 za 250 f., Koniczyzna szwedzka od 00.00 do 00.00 za 250 f., Gorczyzcy zolta od 0.00 do 0.00 za 210 f., Tytomotka od 00.00 do 00.00 za 180 f.

Warszawa 16 czerwca Ceny zboza placone na et. Praga kolei terespolskiej w ladunkach wagonowych, wedlug notowan „Gazety handlowej” Za pod w kopiejkach: Pszenica krajowa wyborowa 95-97, srednia 90-93, poslednia 90-91. Zyto krajowe wyborowe 69-70, srednie 67-69 poslednie 67-69 Jeczmen brow. 88-90. Na pasze i kasze 67-70 Owies krajowy 81-87. Groch polny wazelnny 76-90, Gryka 75-80. Usposobienie targu spokojne. Dowozy slabe.

(Targ zbozowy na placu Witkowskiego). Placono za zyto wyborowe 3.90 za korzec Pszenica 5.85 Jeczmen 4.00-4.00, Owies 3.00.

Lomza, 16 czerwca Pszenica 5.50-5.70 rb zyto 3.60-3.80, jeczmen 0.00-3.40, owies 2.40-2.80, gryka 3.90-4.00, groch 4.60-4.80.

Towarzystwo Rolnicze Plockie.

BIURO HANDLOWO-KOMISOWE

niniejszym zawiadamia osoby zainteresowane o tem, iz przyjmuje zamowienia na nawozy sztuczne w partjach wagonowych, z odstawa do wszystkich stacji z. d. za gotowke i na kredyt, dla czlonkow Towarzystwa z ustępstwem.

IZBA SKARBOWA PŁOCKA

podaje do wiadomosci, ze w dniu 20 czerwca (3 lipca) roku 1903 o godzinie 12 zrana w sali posiedzen tej izby odbędzie się licytacja (in minus) na budowę gmachu murowanego, w którym mieścić się będzie biuro kasy i mieszkania dla kasjera i oraz zabudowa gospodarczych.

Licytacja rozpocznie się od sumy 20525zr. Blizszych wiadomosci o warunkach i mojej budowie udzielac moze kasjarz skarbowej w dnie biurowe od rano do 3 po poludniu.

RODZIEKOWANIE

Szanownemu duchowniestwu, którym i zyczliwym, oraz wszystkim, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku zwloki

WŁADYSŁAWA WILHELMA

składają serdeczne podziękowanie krewni zmarłego.

Począwszy od 4 czerwca 1903 r.

PAROSTATKI:

„Kraków” i „Mars”



specjalnie przeznaczone do nocnych kursow wychodzą codziennie z Plocka do Warszawy o godz. 8 wieczorem, z Warszawy do Plocka o godz. 12 w nocy.

Parostatek „Kraków” nowo-zbudowany w r. b. w krajowych warsztatach posiada oswietlenie elektryczne, ogrzewalnie parowe i dobra wentylacje.

Salony pierwszej klasy podzielone na przedzialy damski i męski odznaczają się wykwintnem urządzeniem i sciany wyložone inkrustacja drzewna, na której wytłaczane są lilje wodne malowane olejno.

Na pokladzie pierwszej klasy znajduje się duży oszklony salon pokladowy—dla wy-

god pasazerow zupełnie oddzielony od kajut sypialnych—umeblowanie w salonie pokladowym stanowią wygodne oddzielne fotele.

Salonowy parostatek „Mars” posiada oddzielne kajuty damską i męską ze specjalnymi kanapkami specjalnie urzadzonymi do nocnego wypoczynku

Każdy pasazer I klasy na parostatkach „Kraków” i „Mars” otrzyma oddzielne numerowane wygodne miejsce i poduszke. Prócz powyższych parostatkow wychodzą również codziennie parostatki nocne: z Plocka do Warszawy o godz. 6 po poludniu.

!!! NIE POTRZEBA MIESZKAĆ W WARSZAWIE!!!

azebym zaopatrywac się tanio w dobre i niezbedne przedmioty, albowiem przesyłka pocztowa skutecznia się na koszt firmy czyli bezplatnie za zaliczeniem pocztowem, a na ządanie wysyla się cenniki ilustrowane z wszelkimi wskazowkami gratis, na każdy z nizej wymienionych przedmiotow z zakladow

JULJANA DREHERA w Warszawie, Szpitalna, № 6.

Jako to: Pinco-noz i Okulary w różnych gatunkach, z wzmacniającymi i konserwującymi szklami—achromatycznymi, od rb. 1 do 25, Lornetki damskie, od 1 rb. 50 k., teatralne od 2 rb. 50 k. do 150 rb., Lupy, Lunety, Latarki czarnoksiężkie, Rajscajgi, Wasserwagi, Miary tasmowe i drewniane, Aparaty fotograficzne od 1 rb. do 75 rb., oraz wszelkie przybory, jako to: klisze, blonki, papiery, chemikalja i t. d. Tamże wielki wybór bandaży rupturowych różnych gatunkow, z gumowemi pelotami, oraz bez sprężyn, nieugniatające i nie tamujące ruchow, Pasy brzuszne—pepkowe, Gorsety przysujące, Pończochy elastyczne—przeciw rozdzięciu zyl, Wyprawy pologowe, Pasy damskie (menstrualne), Termometry lekarskie i inne, Katetry wszystkich gatunkow, Irrygatory, Suspensorja, Szprycki, Środki ochronne (Preservatifs) gumowe i pecherzowe (nowosci), Pessarja, Gabczki zabezpieczające, oraz wszelkie wyroby gumowe.

UWAGA. Na każdy z powyższych przedmiotow, wysyla się oddzielny cennik.

POLECAJA

Wyborową tekturę smołowcową z dodatkami. Lak asfaltowodachowy. Smołą bozwodną z węgla kamiennego

i Nowy swój wyrób: **PLYTY KORKOWO IZOLACYJNE.**

Wykonywają: Roboty tekturowo-dekarskie asfaltowe i

IZOLACJE z PLYT KORKOWYCH

A. TAHN & Co dawniej „F. PIETSCHMANN”

Fabryka Tektury smołowcowej i asfaltu, istniejąca od 1877 r. w Warszawie, LESZNO № 88.

ZAKŁADAM DZWONKI ELEKTRYCZNE

TELEFONY

po cenach zniżonych

A. WISNIEWSKI

w PŁOCKU, ulica Warszawska.

DO APTEKI

A. GOŚCICKIEGO

w PŁOCKU

potrzebny jest uczeń, pierwszeństwo z praktyką.

SKŁAD ALEKSANDRA GASPARKIEGO

w Plocku, ul. Kolegiatna (róg Misionarskiej) oprócz węgla opałowych, węgla kamiennego i drzewa, poleca dla giserni i celow kowalskich

KOKS

Mając wyłącznie oddaną w KOMIS sprzedaż koksu, sprzedaje takowy hurtownie i detalicznie po **CENACH NIEBYWALE NIZKICH.**

CRÈME GAZIMI METAMORPHOSA.

przeciwko PIEGOM.

Jedyny dowód autentyczności podpis *CaRimi*

Bez tego podpisu falsyfikat.

Sprzedają się we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.—Sklady główne w Domu Handlowym **J. B. SEGALL** w Wilnie i Odlesie.

Najlepszy środek kosmetyczny na najcięższe zmarszczki i blizny.

Zródło piękności. Patent w Anglii

ODWOŁANIE.

Podaje się do publicznej wiadomosci, że sprzedaż drzewa w lesie Soboklęszczkim, przyległym do st. kol. Gąsocin, odbywać się będzie nadal t. j. do dnia 1 listopada r. b. tylko w poniedziałki każdego tygodnia.

Wszelkie wiadomosci o sprzedaży sztuk pojedynczych, sążni i materjałow tartych będą udzielane w dniu sprzedażnym na miejscu

STUDENT

Uniwersytetu Warszawskiego

poszukuje kondycji na wieś na czas wakacyjny. Mógłby wyjechać jako korepetytor do Ciechocinka.

Blizsza wiadomosc u Naczelnika Biura Dyrekcji Szczegolowej Plockiej.

Uzyskawszy pozwolenie wladzy, udzielam lekcyj rysunkow i malarstwa oraz przyjmuję zamowienia na wszelkie obrazy religijne, rodzajowe oraz portrety olejne i pastelowe.

Maryla Bebenkowska.

Ulica Warszawska № 277/9.

CZYTELNIA

Heleny Potworowskiej

przy ul. Więziennej domu Brombergera w Plocku.

Czytelnia zaopatrzona została świeżo w nowe książki i wydawnictwa.

Wynajem miesiecznikow i kwartalnikow. Wydawanie ksiazek od godz. 12 2 i 3-5 po pol.

W niedziele i swieta od godz. 12 2 po pol. Abonament miesieczny 25 kop., dla niezamoznych polowa.

Dominium Radzynie pocztą Płock skontaktuje od 1 lipca r. b.

Pomocnika GOSPODARCZEGO

z kilkoletnią praktyką

Biuro Komisowo-handlowe

Tow. Roln. w Plocku.

Ulica Tumska dom W-jej Synoradzkiej

poleca:

grabie konne od 25 rb., kosiarki 122 z wyplacze 7 rb. 50 k., banki do mleka klodki i inne narzedzia i maszyny rolnicze, pape, smoły, smarowila, oliwa, worki, wantuchy do welny, nasiona wszelkie, kasze jaglana, nawozy sztuczne, szczepionki ochronna dla zwierzat.

poszukuje: przyjmuje do komisowej sprzedazy weleń i zamowienia na węgiel.

NAJTANIEJ!

Zaklada portjory, franki, markizy,

przerabia stare otomany, materiały pokrowa

pokrywa meble nowymi materjałami

i na ządanie wysyla na wyzad

ZAKŁAD TAPICERSKI I STOLARSKI

K. WARMIŃSKIEGO

w PŁOCKU.

ulica Więzienna, dom Chylinskiego.

Kilkoletnia gwarancja

SZCZENIĘTA

czystej krwi rasy brytanow anielskiej psach lancuchowych, b. zlych czujnych

DO SPRZEDANIA

w JANIKOWIE, pod Czerwanskim, st. pocztowa Zakroczyim